

## #26. PROCESJA KOMUNIJNA

Do odczytania w niedzielę 19 marca 2023 r.

W naszych katechezach dotarliśmy już do momentu przyjmowania Komunii świętej. Kilkanaście kolejnych katechez poświęcimy odkrywaniu rozmaitych skutków jej działania w nas. Będziemy przyglądali się z różnych stron, czym jest Komunia święta i jak w nas działa. Odkryjemy ten największy dar Nieba, jaki mamy tutaj na ziemi.

Niestety bardzo często nasza uwaga odwracana jest od tego, co najważniejsze i kierowana na rzeczy drugorzędne. Nic w tym dziwnego, bo patrząc na to z perspektywy walki duchowej, tam gdzie dzieje się wielkie dobro, tam też zły chce jak najwięcej ugrać. Dlatego szuka każdego możliwego punktu zaczepienia, aby odwrócić naszą uwagę od tego, co absolutnie najważniejsze, czyli od przyjęcia Jezusa i zjednoczenia się z Nim.

Jednym z takich sposobów odwracania naszej uwagi są kłótnie i spory, jakie w ostatnich latach, zwłaszcza przy okazji epidemii, narosły wokół różnych sposobów przyjmowania Komunii świętej. Mimo, że Kościół jednoznacznie dopuścił obydwie formy przyjmowania Komunii, a więc zarówno do ust, jak i na rękę, zarówno w postaci stojącej, jak i na klęcząco, są osoby, które tego nie akceptują i aktywnie walczą z tym, co jest nie po ich myśli.

Skąd się biorą te niepotrzebne nikomu wojny? Skąd przekonanie, że jeden ze sposobów jest lepszy od drugiego? Zastanówmy się nad tym w dzisiejszej katechezie.

Pierwszą przyczyną, z powodu której pewne osoby nie uznają nauczania Kościoła w sprawie równorzędności obydwu sposobów przyjmowania komunii, jest brak właściwej wiedzy teologicznej lub wiedza wybiórcza. Jeśli uważnie przyjrzymy się historii Kościoła, odkryjemy, że obydwa sposoby były praktykowane od najdawniejszych wieków i nigdy Kościół nie wypowiadał się oficjalnie, że któryś z nich jest lepszy lub gorszy. To pokazuje, jak bardzo potrzebujemy teologii i znajomości nauczania Kościoła, a więc wiedzy o tym, w co my jako katolicy wierzymy i co tak naprawdę kryje się w depozycie wiary Kościoła.

Drugą przyczyną sporów jest brak zaufania do papieża i biskupów. Coraz więcej, nawet głęboko wierzących osób, słucha w Internecie różnych prywatnych opinii i utwierdza się w tym, że papież błędzi lub rozluźnia naukę Kościoła. W takiej sytuacji rodzi się przekonanie, że trzeba być bardziej radykalnym, bo Kościół tę radykalność stracił. Stąd wiele osób w dobrej wierze zaczyna wojować z tymi, którzy mają inne poglądy.

Zastanówmy się od kogo pochodzi nieufność i komu zależy na tym, aby odłączyć nas od naszego pasterza? Znamy Słowo Boże, które mówi: „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce”. Jeśli popatrzymy na to w kategoriach walki duchowej odkrywamy, że takie podjudzanie nas przeciwko hierarchii kościelnej jest wyrafinowaną robotą złego ducha, który próbuje nas odłączyć od Kościoła po to, by zaatakować nas, gdy będziemy sami, bez Pasterza. Musimy pamiętać, że zły duch atakuje nas nie tylko przez grzechy i że chce odłączyć nas od Kościoła przez brak pobożności, czyli brak modlitwy i nieuczestniczenie w Mszy świętej. To jest strategia złego ducha na osoby mało pobożne. Natomiast osoby pobożne są atakowane pokusami, adekwatnymi do ich stanu ducha. Tych osób nie da się tak łatwo skłonić do zaniedbania Mszy świętej, ale można je odłączyć od Kościoła utwierdzając, że wiedzą lepiej niż papież i biskupi. Ponieważ ze złym duchem nie dyskutuje się na argumenty, tylko na pokorę i posłuszeństwo, trzeba wtedy pokornie ugiąć kolana i przyjąć to, co głosi Kościół, z wiarą, że papież i biskupi pozostający w jedności z nim mają charyzmat nieomylności i władzę kluczy. Sam Jezus wiele razy siostrze Faustynie mówił, że posłuszeństwo jest o wiele

cenniejsze niż wszelkie modlitwy i nabożeństwa. Posłuchajmy o tym:

*„Pogrążyłam się w modlitwie i odprawiłam pokutę; wtem nagle ujrzałam Pana, który mi rzekł: Córkmo moja, wiedz, że większą chwałę oddajesz mi przez jeden akt posłuszeństwa niżeli przez długie modlitwy i umartwienia” (Dz.894).*

Więcej dobra uczynimy dla siebie, dla Jezusa i dla Kościoła, przyjmując pokornie nauczanie i dyscyplinę Kościoła.

Trzecią przyczyną naszych błędnych opinii jest brak właściwej hierarchii prawdy wiary. Wiele osób opiera się o różne niesprawdzone objawienia prywatne i proste wyjaśnienia z Internetu w sprawie sposobów rozdawania komunii świętej. Kościół natomiast od samego początku ma jasną hierarchię źródeł teologicznych. Pierwszym źródłem jest Pismo Święte, które interpretuje Kościół, potem wyznania wiary, liturgia, oficjalne nauczanie papieża i soborów, a dopiero na dalszym miejscu pisma świętych i objawienia prywatne. Pamiętajmy również, że czymś innym jest doktryna, a czym innym dyscyplina Kościoła. Ten sam Duch Święty strzeże Kościoła, by nie pobłądził w wierze, ale pogłębiał rozumienie dogmatów i ten sam Duch Święty działa w Kościele, by przez uaktualnianie co jakiś czas przepisy porządkowe, prawne i dyscyplinarne pomagał ludziom konkretnych czasów lepiej żyć Ewangelią.

Ostatnią przyczyną kłótni dotyczących sposobu przyjmowania komunii świętej jest niezrozumienie konsekwencji wynikających z Wcielenia Syna Bożego. Ciało nie jest wcale gorsze od ducha. Usta nie są wcale świętsze od rąk. To właśnie o ustach i języku Słowo Boże mówi, że potrafią wyrządzić wiele zła.

Dlatego schowajmy dziś swoje prywatne poglądy „do kieszeni”, nie oceniajmy źle tych, którzy przyjmują komunię inaczej niż my, ale skupmy się na tym, co najważniejsze i na Tym, który jest najważniejszy – na Jezusie, którego przyjmujemy w Komunii Świętej.